

Józef Rodziewicz

Glosa do uchwały Sądu Najwyższego z dnia 6.IV.1980 r., III CZP 21

Palestra 26/4-5(292-293), 84-90

1982

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

w wojewódzkich komisjach dyscyplinarnych czy komisjach rewizyjnych (nie objęte zestawieniem), przy czym tylko np. w ostatniej kadencji kobiety są członkami woj. kom. dyscypl. w 11 izbach (Bydgoszcz, Katowice, Lublin, Łódź, Opole, Płock, Siedlce, Szczecin, Warszawa, Wrocław, Zielona Góra), a członkami komisji rewizyjnych w 6 izbach (Białystok, Kraków — przewodnicząca Komisji, Olsztyn, Opole, Wrocław, Zielona Góra).

Nie ulega wątpliwości, że szerszy udział kobiet w samorządzie wniośliby — poza ogólnymi — również specyficzne wartości wynikające z tradycyjalnych źródeł zainteresowania kobiet, ogarniających przede wszystkim dziedzinę opieki socjalnej i zdrowotnej, troskę o rodzinę, ludzi starych czy potrzebujących pomocy — również przy tym w środowisku adwokackim.

Jadwiga Rutkowska

ORZECZNICTWO SĄDU NAJWYŻSZEGO

1.

GŁOSA

do uchwały Sądu Najwyższego
z dnia 6.IV.1980 r.
III CZP 21/80*

Teza głosowanej uchwały ma
brzmienie następujące:

Osoba, w stosunku do której z

Przystępując do omówienia powyższej uchwały, należy na wstępie stwierdzić, że zagadnienie skutków naruszenia przepisów art. 194 i nast. k.p.c., będące przedmiotem tej uchwały, było już niejednokrotnie rozważane zarówno w orzecznictwie¹ jak i w literaturze², ale mimo to ciągle jeszcze stwarza wątpliwości i budzi kontrowersje w doktrynie i praktyce. Dlatego też konieczne wydaje się rozważenie tego zagadnienia na szerszym

naruszeniem art. 194 i nast. k.p.c. został wydany wyrok, uprawniona jest do jego zaskarżenia rewizją.

tle, w różnych jego aspektach, do czego upoważnia również szeroko sformułowana teza powyższej uchwały. Zmusza ona przede wszystkim do wyjaśnienia, na czym może polegać naruszenie przepisów art. 194 i nast. k.p.c. oraz jakie to ma znaczenie dla zaskarżenia wyroku poprzedzonego postępowaniem, w którym naruszono te przepisy. W związku z tym można tu wyróżnić następujące sytuacje:

1. sąd wydał postanowienie o do-

* Teza wraz z uzasadnieniem opublikowana została w OSNCP 1980, nr 11, poz. 207.

¹ Por.: wyrok SN z dnia 7.III.1969 r. II PR 576/68, OSNCP 1970, nr 4, poz. 60; orzeczn. SN z dnia 10.XI.1970 r. I CZ 139/70, OSPIKA 1971, z. 10, poz. 178; wyrok SN z dnia 4.XII.1972 r. II PR 191/72, OSNCP 1973, nr 12, poz. 210; uchwałę Zgromadzenia Ogólnego SN z dnia 15.VII.1974 r. Kw Pr 2/74, OSNCP 1974, nr 12, poz. 203; postan. SN z dnia 13.V.1976 r. II CZ 37/76 i z dnia 7.VI.1976 r. IV CZ 47/76 (z głosem W. Siedleckiego), NP 1977, nr 10—11, s. 1525; uchwałę SN z dnia 21.VI.1979 r. III CZP 34/79, OSNCP 1979, nr 11, poz. 216.

² Por.: S. Włodk a: Podmiotowe przekształcenie powództwa, Warszawa 1968, s. 108 i nast. oraz podana tam literatura; S. Prutis: Skutki błędnego wezwania osób do procesu cywilnego, NP 1973, nr 5, s. 737 oraz podana tam literatura; J. Niejadlik: Wadliwe podmiotowe przekształcenie powództwa w świetle art. 383 k.p.c., Kraków 1975, SC t. XXV—XXVI; J. Niejadlik: Kontrola rewizyjna postanowień poprzedzających wydanie wyroku, Warszawa 1977, s. 119 i nast.

pozwanu, które okazało się bezzasadne wobec braku legitymacji biernej dopozwanej osoby trzeciej;

2. sąd wydał postanowienie o dopozwaniu, uchybiając przepisom regulującym sposób dopozwania (np. sąd wydał postanowienie z urzędu w sytuacji, kiedy konieczny był wniosek strony);

3. sąd nie wydał żadnego postanowienia w kwestii dopozwania, mimo że istniały ku temu przesłanki określone w art. 194 i nast. k.p.c.;

4. sąd nie wydał żadnego postanowienia o dopozwaniu (analogicznie jak w pkt 3), ale objął wyrokiem również osobę, w stosunku do której postanowienie o dopozwaniu mogło być wydane.

Ad 1). Przepisy art. 194 i nast. k.p.c. stanowią głównie o wezwaniu przez sąd osób, które powinny być w sprawie stroną pozwaną. Czy zatem postanowienie sądu wzywające nie tę osobę, która powinna być w sprawie stroną pozwaną, jest uchybieniem przepisom art. 194 i nast. k.p.c., polegającym na zastosowaniu tych przepisów niezgodnie z ich treścią?

Aby odpowiedzieć na to pytanie, należy przede wszystkim rozstrzygnąć problem związania sądu wnioskami stron o wydanie postanowienia dopozwywającego wskazane we wniosku osoby. Sformułowanie zawarte w art. 194 § 1 „sąd wezwie” oznacza, jak się wydaje, że sąd związany jest wnioskiem strony i ma obowiązek wydać postanowienie wzywające osoby wskazane we wniosku. W świetle powyż-

szego zasadność wezwania tych osób nie podlega ocenie sądu. Sytuacja jest tu identyczna jak przy pozwaniu w drodze wniesienia pozwu, kiedy to sąd nie może badać wstępnie legitymacji procesowej osoby pozwanej, albowiem przesądzałoby to wynik sporu, który ma być przecież rozstrzygnięty dopiero w wyroku. Dlatego też sąd od razu po wystąpieniu z omawianym wnioskiem — tak jak po wniesieniu pozwu — ma obowiązek wszcząć postępowanie z udziałem osoby wskazanej we wniosku i wydać odpowiednie w tej mierze postanowienie.⁸ Odrzucenie wniosku może nastąpić tylko z tych samych przyczyn (przesłanek procesowych), z jakich odrzuca się pozew. Skoro więc sąd nie może odrzucić wniosku z przyczyn merytorycznych, to nie może również ponosić konsekwencji, jeśli się okaże że wniosek był błędny, a osoba w nim wskazana nie ma legitymacji procesowej. Nie można też z tego powodu czynić sądowi zarzutu naruszenia przepisów postępowania (art. 194 i nast. k.p.c.) i wnosić na tej podstawie (art. 368 pkt 5 k.p.c.) rewizji. Rewizja może być ewentualnie oparta na innych podstawach, jeżeli skarżący twierdzi, że oddalenie czy też uwzględnienie powództwa w stosunku do pozwanego było nieuzasadnione.⁴ Wszelkie więc następstwa wynikłe z błędnego dopozwania powinny obciążać stronę, która wystąpiła z takim wnioskiem, tak co do istoty sprawy jak i co do kosztów procesu.⁵

W konkluzji należy stwierdzić, że

⁸ Por. W. Siedlecki: *Głosy do post.* SN: z dnia 13.V.1976 r. II CZ 37/76 oraz z dnia 7.VI.1976 r. IV CZ 47/76, NP 1977, nr 10—11, s. 1525. Zob. też S. Włodzka: *op. cit.*, s. 95 i nast.

⁴ J. Niejadlik (*Kontrola rewizyjna (...)*, s. 119) twierdzi jednak, że wskazanie przez skarżącego na nieprawidłowości wyroku uwzględniającego powództwo w stosunku do osoby trzeciej, wciągniętej do procesu mimo braku ku temu przesłanek, jest naruszeniem przez sąd pierwszej instancji przepisów art. 194 i nast. k.p.c. a w konsekwencji — norm o legitymacji procesowej. Natomiast rewizja kwestionująca oddalenie powództwa w stosunku do osoby bezzasadnie wciągniętej do procesu, a więc wychodząca z założenia, że osoba ta została słusznie wezwana, ponieważ posiada legitymację bierną, może się opierać wyłącznie na podstawie wskazanej w art. 368 pkt 1 k.p.c.

⁵ Powód występujący z powyższym wnioskiem ponosiłby koszty na zasadach ogólnych (art. 98 k.p.c.), natomiast pozwany, który zgłosiłby taki wniosek, mógłby być wobec sprzeciwu

wyrok wydany w stosunku do osoby dopozwanej w opisany wyżej sposób nie będzie wyrokiem wydanym z naruszeniem przepisów art. 194 k.p.c.

Odmawiana zatem uchwała Sądu Najwyższego nie znajdzie w tym wypadku zastosowania.

Powyższe uwagi odnoszą się również do art. 195 § 2, a także do art. 194 § 4 k.p.c., albowiem zawarte w tym ostatnim przepisie sformułowanie „sąd może wezwać” nie oznacza wcale, że stwierdzenie przez sąd możliwości dopozwania z urzędu nie nakłada na sąd obowiązku jego dokonania. Wręcz przeciwnie, sąd ma taki obowiązek, przy czym nie jest on wcale uzależniony od tego, czy osoba, która ma być dopozwana, jest rzeczywiście legitymowana biernie, gdyż sąd zbada to dopiero w toku procesu, a nie w momencie dopozwania, w którym wystarczy uzasadnione przypuszczenie, że tak właśnie jest.⁶ Sformułowanie „sąd może wezwać” oznacza po prostu dopuszczalność działania sądu z urzędu oraz uzależnienie wezwania

od stwierdzenia przez sąd, czy wymaga tego ochrona własności społecznej.

Odmienne przedstawia się sprawa jedynie w wypadku art. 194 § 3 k.p.c. Jednakże również i tu sąd może nie uwzględnić wniosku pozwanego tylko wtedy, gdy uzna za niecelowe (ze względu na zaawansowanie sprawy) wzywianie dodatkowych osób, stronie zaś powodowej nie grozi przedawnienie roszczenia w stosunku do nich. Natomiast sąd nie ma prawa nie uwzględnić wniosku strony z przyczyn merytorycznych (np. dlatego, że roszczenie powoda nie jest skierowane w stosunku do wskazanej osoby albo że nie chodzi o to samo roszczenie).⁷

Na marginesie niniejszych rozważań chciałbym jeszcze dodać, że nie podzielam poglądów,⁸ jakoby wyeliminowanie z procesu osoby błędnie dopozwanej było celowe lub konieczne. Obowiązujące przepisy nie przewidują przecież (poza powtórным zastosowaniem art. 194 § 2 k.p.c.) możliwości uchylecia postanowienia o dopozwaniu

powoda — obciążony kosztami na zasadzie art. 103 k.p.c., a gdyby takiego sprzeciwu nie było, to sąd mógłby zastosować art. 102 k.p.c. lub zasady ogólne, skoro powód podtrzymywał wniosek pozwanego. W sytuacji zaś gdy sąd dokonał błędnego dopozwania z urzędu, należałoby — wobec braku odmiennego uregulowania ustawowego — opierać się na zasadach ogólnych z ewentualnym zastosowaniem art. 102 k.p.c.

⁶ Por. S. Włodzka: op. cit., s. 97.

⁷ Por. W. Siedlecki: op. cit., s. 1526.

⁸ S. Prutis: Skutki (...), s. 737 i wymienione tam poglądy. Nie przekonuje mnie w tym względzie również argument zawarty w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 15.VII.1974 r. Kw Fr 2/74 (OSNCP 1974, poz. 203) zalecającej, aby w razie dostrzeżenia niezasadności dopozwania umorzyć postępowanie w stosunku do osoby dopozwanej w celu umożliwienia wystąpienia jej z procesu i nienarażania na zbędne koszty postępowania.

Sąd jest, moim zdaniem, związany swoim postanowieniem w kwestii dopozwania. Przepis art. 359 k.p.c. nie może być bowiem zastosowany w wypadku odmiennej oceny przez sąd tylko ustaleń faktycznych będących podstawą postanowienia o dopozwaniu. Jeśli zaś chodzi o koszty postępowania, to aby stwierdzić brak legitymacji osoby dopozwanej (co, jak wskazuje powyższa uchwała SN, jest konieczną przesłanką zwolnienia jej z procesu), sąd musi ten proces doprowadzić do końcowej fazy, gdyż dopiero w tym momencie będzie wiedział na pewno, czy osoba ta jest legitymowana, czy też nie. Większość zatem kosztów postępowania zostanie już przez nią poniesiona. Wyrok zaś, jaki może zapasć jednocześnie w stosunku do niej, bardziej leży w interesie stron aniżeli niemerytoryczne orzeczenie umarzające postępowanie. Orzeczenie merytoryczne, dzięki powadze rzeczy osądzonej, stanowczo stabilizuje sytuację osoby błędnie dopozwanej i nie naraża jej na ponowny proces.

⁹ W. Broniewicz w głosie do uchwały SN z dnia 21.VI.1979 r. III CZP 34/79 (OSP i KA 1980, z. 4, poz. 78) słusznie stwierdza, że skoro osoba błędnie dopozwana staje się stroną, to nie można dopuścić do powstania możliwości późniejszego wyeliminowania jej z procesu tylko ze względu na wadliwość dopozwania, podobnie jak nie można dopuścić do powstania możliwości wyeliminowania z postępowania — w drodze orzeczenia sądu — podmiotu wadliwie pozwanego przez powoda.

i zwolnienia z procesu wezwanej niniejszą osobą.⁹

Ad 2). W sytuacji, gdy sąd wydał postanowienie o dopozwaniu uchybiając przepisom regulującym sposób dopozwania, można — moim zdaniem — mówić o właściwym naruszeniu przepisów art. 194 i nast. k.p.c. (w odróżnieniu od pozornego, które zostało omówione wyżej). Naruszenie to może nastąpić wtedy, gdy sąd wydał postanowienie — wzywające osobę trzecią do udziału w postępowaniu w charakterze pozwanego — albo z urzędu zamiast na wniosek strony (art. 194 § 1 i 3 k.p.c.), albo też na wniosek pozwanego, gdy konieczny był wniosek powoda (art. 194 § 3 k.p.c.), albo wreszcie na wniosek tej osoby, która przecież z własnej inicjatywy przystąpić do procesu nie może.

Przepis art. 198 k.p.c. stanowi, że wezwanie dokonane przez sąd zgodnie z przepisami poprzedzającymi zastępuje pozwanie. Jeśli jednak postanowienie sądu o dopozwaniu nie jest zgodne z tymi przepisami, to również zastępuje pozwanie. Osoba wezwana na podstawie wadliwego postanowienia staje się mimo to stroną procesu. Wadliwe postanowienie o dopozwaniu istnieje bowiem tak długo, dopóki nie zostanie uchylone. Uchylenie takiego postanowienia przez sąd pierwszej instancji nie znajduje oparcia, jak już zaznaczyłem wyżej, w obowiązujących przepisach k.p.c. Pozostaje zatem tylko możliwość uchylenia wspomnianego postanowienia w drodze wniesienia rewizji. Należy więc w tym wypadku zgodzić się w pełni z tezą omawianej uchwały SN, że osoba, w stosunku do której z naruszeniem art. 194 i nast. k.p.c. został wydany wyrok, uprawniona jest do zaskarżenia go rewizją. Skarżący może oprzeć rewizję na podstawie wymienionej w art. 368 pkt 5, zarzucając naruszenie przepisów art. 194 i nast. k.p.c. Strona (którą jest

również osoba dopozwana) nie może bezpośrednio domagać się uchylenia wadliwego postanowienia o dopozwaniu, ale czyniąc z błędów zaszłych przy jego wydawaniu podstawę swej rewizji (art. 383 k.p.c.), osiągnie jego uchylenie przez sam fakt uchylenia zaskarżonego wyroku.

O tym, czy naruszenie przepisów art. 194 i nast. k.p.c. da się podciągnąć pod podstawę wymienioną w pkt 5 art. 368 k.p.c., decydować będzie wpływ tych naruszeń na wynik sprawy. Skarżący będzie musiał przeto wykazać, że gdyby naruszenie to nie miało miejsca, to wyrok byłby inny. Będzie się on mógł w szczególności powołać na fakt, że jeśliby sąd nie dokonał wadliwie dopozwania z urzędu, to dopozwanie nie nastąpiłoby w ogóle, ponieważ strona uprawniona nie zgłosiłaby koniecznego wniosku (zwłaszcza gdy w toku postępowania sprzeciwiła się dopozwaniu).

W świetle powyższego należy stwierdzić, że gdyby sąd wezwał osobę nie występującą w charakterze pozwanego do udziału w sprawie z urzędu zamiast na wniosek, tj. z naruszeniem art. 194 § 1 i 3 k.p.c., a następnie oddalił w stosunku do niej powództwo, to powód może żądać w rewizji uchylenia wyroku i umorzenia postępowania w stosunku do tej osoby.¹⁰ Natomiast wadliwie dopozwany nie będzie z reguły wnosił rewizji wobec braku interesu prawnego w uzyskaniu odmiennego orzeczenia.

Jeżeli natomiast powództwo zostało uwzględnione przeciwko wadliwie dopozwanemu, to wówczas może on żądać w rewizji uchylenia wyroku i umorzenia postępowania w stosunku do niego, powód zaś z reguły — z braku interesu prawnego — nie wniesie rewizji. Uchylenie wyroku i umorzenie postępowania jest w tym wypadku uzasadnione dlatego, że wzruszenie postanowienia o dopozwaniu wytwarza

¹⁰ Por. uchwałę SN z dnia 21.VI.1979 r. III CZP 34/79, OSPiKA 1980, z. 4, poz. 78.

sytuację taką, jak gdyby osoby dopozwanej, której ono dotyczy, nie pozwano w sprawie (art. 198 k.p.c.), co jest sytuacją analogiczną do wypadku „odpadnięcia” strony procesowej. Następstwem zaś „odpadnięcia” strony procesowej jest właśnie niedopuszczalność wyrokowania i umorzenie postępowania w stosunku do niej (art. 388 § 3 k.p.c.).¹¹

Ad 3). Jeśli sąd nie wydał żadnego postanowienia w kwestii dopozwania i zapadły w tym postępowaniu wyrok nie objął również żadnej osoby, która mogłaby być ewentualnie dopozwana, to nie ulega wątpliwości, że osoba ta nie stała się stroną tego procesu. Nie ma ona zatem żadnych jej praw, zwłaszcza zaś nie może wnieść rewizji.

Rewizja może być wniesiona tylko przez strony, które mogą zarzucać, że na skutek niewydanego postanowienia mimo istnienia ku temu przesłanek (tzn. są odpowiednie wnioski stron lub zachodzi sytuacja uzasadniająca działanie z urzędu) doszło do naruszenia przepisów art. 194 i nast. k.p.c.¹²

Ad 4). Założeniem ostatniego naszego zagadnienia jest stan rzeczy charakteryzujący się tym, że określona osoba nie uzyskała statusu strony pozwanej na podstawie wskazania jej w pozwie ani też na skutek dopozwania w drodze postanowienia sądu, a mimo to potraktowana została w sentencji wyroku jak strona pozwana. Przystępując zatem do dalszych rozważań należy założyć, że postanowienie sądu o dopozwaniu nie istnieje, tzn. brak jest wzmianki o nim w aktach sprawy¹³ (art. 356 k.p.c.), ani też nie zostało ono ogłoszone. Nie można więc przyjąć, że nastąpiło tylko przeoczenie sądu sporządzenia zapisu w protokole ogło-

szonego postanowienia o dopozwaniu. W przeciwnym bowiem razie powstałby problem, czy zapis taki jest konieczną przesłanką istnienia postanowienia, czy tylko dowodem jego wydania. Brak zapisu postanowienia w protokole nie wyłączałyby wówczas ustalenia, że odpowiednie postanowienie zostało w rzeczywistości wydane przez sam fakt jego ogłoszenia.¹⁴ Postanowienie bowiem o dopozwaniu wydane na posiedzeniu jawnym jest niezaskarżalne i uzyskuje moc wiążącą z chwilą ogłoszenia, a nie podpisania (art. 358 *a contrario* w zw. z art. 361 oraz 332 k.p.c.). Nie zapis więc, ale ogłoszenie ma dla tych postanowień charakter konstytutywny, rodząc zasadnicze skutki prawne. W związku z tym należałoby rozważyć możliwość uzupełnienia przez sąd pierwszej instancji braku zapisu ogłoszonego postanowienia w protokole (zwłaszcza jeśli osoba dopozwana brała udział w postępowaniu). Zagadnienie to przekracza jednak ramy niniejszej glosy. Dlatego też dla dalszych wywodów konieczne jest założenie zupełnego braku postanowienia o dopozwaniu. Umożliwia to z kolei wyróżnienie następujących sytuacji:

- a) osoba nie będąca stroną (z braku postanowienia sądu o dopozwaniu) wstąpiła do procesu w miejsce dotychczasowej strony pozwanej (art. 194 § 2 k.p.c.) i w konsekwencji została potraktowana w sentencji wyroku jako strona pozwana,
- b) osoba ta występowała w procesie obok dotychczasowej strony pozwanej (np. ze względu na sprzeciw stron — art. 194 § 2 k.p.c. — bądź zgodnie z art. 194 § 3 k.p.c.).

¹¹ Por. J. Niejadlik: Kontrola rewizyjna (...), s. 120.

¹² Por. W. Siedlecki: Podstawy rewizji cywilnej, Warszawa 1959, s. 201 oraz J. Niejadlik: Kontrola rewizyjna (...), s. 88.

¹³ Por. B. Bładowski: Zażalenie w postępowaniu cywilnym, Warszawa 1974, s. 38.

¹⁴ Na temat protokołu jako dokumentu urzędowego — por. W. Siedlecki: Głosa do uchwały SN z dnia 17.X.1978 r. III CZP 62/78, NP 1980, nr 4, s. 151.

Takie właśnie sytuacje procesowe były powodem podjęcia przez SN omawianej uchwały.

Czy jednak wydanie wyroku obejmującego osobę nie będącą stroną jest (jak to sugeruje teza omawianej uchwały) następstwem naruszenia przepisów art. 194 i nast. k.p.c.? Wydaje się, że wyrok taki narusza przede wszystkim przepisy zakazujące wydania wyroku w stosunku do osób nie będących stronami. Dalsze zatem rozważania powinny dotyczyć skutków naruszenia tych właśnie przepisów, a nie przepisów o dopoznaniu (art. 194 i nast. k.p.c.), co zostało już zresztą omówione w pkt 2 i 3 niniejszej glosy.

W związku z tym, co się tyczy sytuacji opisanej wyżej w pkt a), należy zauważyć, że proces powinien się toczyć pomiędzy określonymi stronami. Brak jednej lub obu stron pozbawia go cechy istnienia.¹⁵ W omawianej zatem sytuacji proces nie istnieje, gdyż brak jest strony pozwanej. Dotychczasowy pozwany wystąpił przeciw z procesu, a na jego miejsce formalnie nikt nie wszedł. Dlatego też proces ten toczy się z jedną stroną, a więc prawnie nie istnieje. O istnieniu zaś orzeczeń przesądza fakt wydania ich w istniejącym procesie.¹⁶ Orzeczenie zapadłe w powyższym procesie jest przeto orzeczeniem prawnie nie istniejącym.¹⁷

Podobnie również w drugiej sytuacji (pkt b) proces z udziałem osoby, która z braku postanowienia sądu nie stała się formalnie jego stroną, oraz orzeczenie zapadłe w jego następstwie też należy uznać za nie istniejące w zakresie odnoszącym się do tej osoby.¹⁸

Za kryterium odgraniczenia orzeczeń prawnie istniejących od orzeczeń wadliwych przyjmuje się ponadto niemożliwość usunięcia uchybień orzeczenia na żadnej przewidzianej przez prawo procesowej drodze.¹⁹ Sąd Najwyższy w omawianej uchwale przyjął możliwość wniesienia — w razie wydania wyroku w stosunku do osoby nie będącej stroną procesu, w którym zapadł wyrok — rewizji na podstawie nieważności, ale nie sprecyzował, która z przyczyn wymienionych w art. 369 k.p.c. znajduje tu zastosowanie. Trudno natomiast zgodzić się z wyrokiem Sądu Wojewódzkiego w Łodzi z dnia 19.X.1971 r. II Cr 1527/71,²⁰ że zachodzi w omawianej wyżej sytuacji brak zdolności procesowej osoby trzeciej objętej wyrokiem (art. 369 pkt 2 k.p.c.). Nie wydaje się również słuszne przyjęcie za podstawę rewizji pozbawienia strony możliwości obrony swych praw (art. 364 pkt 5 k.p.c.). Wadliwość wyroku polega bowiem na tym, że objął on osobę, która nie była stroną. Nie jest to wcale jednoznaczne z pozbawieniem tej osoby możliwości obrony swych praw. Osoba ta mogła przecież występować w procesie i podjąć obronę. Wydaje się zatem, że rewizja mająca na celu usunięcie uchybienia wspomnianego wyroku nie jest możliwa ze względu na brak podstaw, na których mogłaby się oprzeć. Nie istnieje też w polskim procesie cywilnym instytucja nieważności orzeczenia sądu z mocy ustawy. W świetle powyższego uzasadnione jest, moim zdaniem, uznanie wyroku wydanego w stosunku do osób nie będących stronami za orzeczenie prawnie nie istniejące. Rewizja osoby, któ-

¹⁵ J. Sikora: Orzeczenia nie istniejące, SC t. XXIX, Warszawa-Kraków 1978, s. 184 oraz W. Siedlecki: Nieważność procesu cywilnego, Warszawa 1965, s. 60.

¹⁶ Por. W. Siedlecki: Nieważność procesu (...), s. 60.

¹⁷ Por. orzeczenia SN: z dnia 28.VI.1957 r. II CZ 62/57, OSN 1958, nr 1, poz. 20 oraz z dnia 22.I.1962 r. ZCZ 132/61; OSPiKA 1962, z. 12, poz. 325. W orzeczeniach tych SN uznaje, że postępowanie z osobami błędnie pozwanymi jest postępowaniem nie istniejącym. Orzeczenia te ujmują jednak wypadki nieistnienia orzeczeń zbyt szeroko.

¹⁸ J. Sikora: Orzeczenia (...), s. 185.

¹⁹ J. Sikora: Orzeczenia (...), s. 183.

²⁰ Wyrok SW w Łodzi z dnia 19.X.1971 r. II Cr 1527/71, OSPiKA 1973, z. 6, poz. 125.

ra została objęta takim wyrokiem, mimo że nie była stroną, zostanie więc odrzucona (art. 375 k.p.c.), albowiem wyrok w części jej dotyczącej nie istnieje, co z kolei przesądza o bycie tej osoby jako podmiotu procesu.

Rewizja stron dotycząca nie istniejącej części wyroku zostanie również odrzucona z powodu braku orzeczenia podlegającego zaskarżeniu.

Osoba nie będąca stroną, w stosunku do której został wydany wyrok, nie jest jednak pozbawiona możliwości obrony swych praw, gdyż wyrok w części odnoszącej się do niej nie istnieje, a tym samym nie korzysta on

z powagi rzeczy osądzonej i nie wywołuje innych skutków prawnych. Strona powinna domagać się stwierdzenia tego faktu, gdyby orzeczenie nie istniejące miało być wykonywane.²¹

Podsumowując dotychczasowe rozważania, należy stwierdzić, że osobą, w stosunku do której z naruszeniem art. 194 i nast. k.p.c. został wydany wyrok, jest osoba wymieniona w części drugiej niniejszej glosy, przy czym może ona zaskarżyć ów wyrok. Tylko więc w tym zakresie podzielam pogląd SN wyrażony w omawianej uchwale.

Józef Rodziewicz

²¹ Na temat usunięcia skutków orzeczeń nie istniejących — patrz: J. Sikora: Orzeczenia (...), s. 193 i nast. oraz W. Siedlecki: Glosa do orzeczenia SN z dnia 17.X.1978 r. III CZP 62/78, NP 1980, nr 4, s. 157.

2.

GŁOSA

do wyroku Sądu Najwyższego
z dnia 14 maja 1980 r.
V KRN 90/80.¹

Teza wyroku ma brzmienie następujące:

Okoliczności dotyczące warunków osobistych oskarżonego, a nie jego czy-

Generalnie powyższy pogląd SN należy podzielić. Zgodzić się także należy z większością argumentacji zawartej w uzasadnieniu głosowanego wyroku. Bliższa analiza wywodów Sądu sygnalizuje jednak pewne wątpliwości, które wymagają wyjaśnienia, co też będzie głównym przedmiotem naszych rozważań.

Przed wszystkim trzeba stwierdzić, że pojęcie „wypadku mniejszej wagi” nie jest jednolicie wykładane zarówno w teorii jak i w orzecznictwie.² To prawda, że w orzecznictwie dominuje pogląd, zgodnie z którym o uznaniu

nu nie mogą stanowić wystarczającej podstawy do uznania przypisanego mu czynu za wypadek mniejszej wagi.

konkretnego czynu za wypadek mniejszej wagi decyduje całokształt elementów przedmiotowych i podmiotowych, w tym m.in. okoliczności popełnienia czynu, sposób działania sprawcy, rodzaj winy i stopień napięcia złej woli; ważna jest tu także ocena czynu z punktu widzenia interesu społecznego. Ale prawdą jest także to, że na temat wypadku mniejszej wagi wypowiedane były poglądy odmienne. Te ostatnie — *sit venia verbo* — dadzą się usprawiedliwić nie tylko brakiem kodeksowej definicji tego pojęcia, ale także tym, że najistotniejszym bodajże kry-

¹ OSNKW 9/1980, poz. 75.

² Por. F. Tarnowski: Wypadek przestępstwa mniejszej wagi, „Zeszyty Naukowe Instytutu Badania Prawa Sądowego”, 1980, z. 13, s. 40 i n.